

Roman Rożdżeński

Wypowiedzi empiryczne a uniwersalia według "Badań logicznych" E. Husserla

Studia Philosophiae Christianae 23/1, 199-211

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMAN ROZDŻEŃSKI

WYPOWIEDZI EMPIRYCZNE A UNIWERSALIA WEDŁUG „BADAŃ LOGICZNYCH” E. HUSSERLA

1. Wstęp: Pytanie o warunki możliwości wypowiedzi empirycznych. 2. Husserlowa analiza struktury wypowiedzi empirycznych i jej wyniki. 3. Tradycyjna oraz fenomenologiczna wykładnia sensu wyrażeni funktorowych. 4. Husserlowa interpretacja znaczenia wyrażeni funktorowych. 5. Refleksje końcowe.

1. WSTĘP: PYTANIE O WARUNKI MOŻLIWOŚCI WYPOWIEDZI EMPIRYCZNYCH

Niegdyś I. Kant postawił swoje słynne pytanie: jak są możliwe sądy syntetyczne *a priori*? Pytanie to zostało przezeń postawione w jego *Krytyce czystego rozumu*¹ w związku z rozważanym tam problemem możliwości wystąpienia metafizyki jako nauki². Aby metafizyka była możliwa jako nauka, muszą istnieć swoiste dla niej sądy syntetyczne *a priori*. Czy jednak sądy syntetyczne *a priori* są w ogóle możliwe? Na to pytanie daje Kant odpowiedź pozytywną, wskazując na czystą matematykę i czyste przyrodoznawstwo jako na te dziedziny faktycznej wiedzy, w których tego rodzaju sądy posiadają podstawowe znaczenie. Jesteśmy zatem — stwierdza — w posiadaniu pewnego przynajmniej, niezaprzeczonego poznania *a priori*. Dlatego nie potrzebujemy pytać, czy poznanie syntetyczne *a priori* (a więc i odpowiednie sądy) jest możliwe, lecz tylko: jak ono jest możliwe?³ Jeżeli znajdziemy odpowiedź na pytanie „jak są w ogóle możliwe wszelkie sądy syntetyczne *a priori*”, to wówczas tym samym zrozumiemy, jak są możliwe tego typu sądy syntetyczne *a priori*, które byłyby

¹ Immanuel Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, I Aufl., Riga 1781.

² W wydanym nieco później dziełku pt. „Prolegomena...”, Kant stwierdził, że jego „Krytyka czystego rozumu” była rozważaniem pytania: czy metafizyka jest w ogóle możliwa jako nauka? Por. I. Kant, *Prolegomena*, (tł. B. Bornsteina), W-wa 1960, 33.

³ Por. tamże, 34, 41.

właściwe dla naukowej metafizyki. W ten sposób dokona się odsłonięcia podstawy możliwości nowej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka.

Stawiając to pytanie o warunki możliwości sądów syntetycznych *a priori*, zdawał się zarazem Kant nie dostrzegać żadnego uzasadnionego powodu, aby podobne pytanie postawić względem sądów syntetycznych *a posteriori*, tzn. względem sądów empirycznych.

Nie dostrzegając w tym żadnego problemu myślenie Kanta uległo bezwiednie naciskowi tradycji. Tradycyjnie bowiem — pod wpływem Arystotelesowskiej teorii zdań kategoriycznych — utrwalił się pogląd, że wszelki sąd empiryczny jest wyłącznie powiązaniem terminów spostrzeżeniowych i dlatego tylko tym terminom zawdzięcza on całe swoje poznawcze znaczenie. Pogląd ten podzielali zgodnie przed Kantem zarówno empiryści (Locke, Hume) jak i racjoniści (np. Leibniz). Głosili oni, że wszelkie wypowiedzi empiryczne wyrażają tylko to, co jest dane w odpowiednim zmysłowym doświadczeniu, tj. przede wszystkim w zmysłowym tzw. zewnętrznym spostrzeżeniu.

Podobnie uważał XIX-wieczny pozytywizm i scjentyzm, aż do początku naszego stulecia. Dopiero wydane z samym początkiem naszego wieku „Badania logiczne” Edmunda Husserla przyniosły tutaj zasadniczą zmianę. Książka ta ukazała, że epistemologia sądów resp. wypowiedzi empirycznych nie jest aż tak prosta do wyjaśnienia, jak się to dotychczas wydawało. Husserlowe analizy wykazywały, że już najprostsze wypowiedzi empiryczne wykraczają swą treścią poza to, co w ogóle może być nam dane w zmysłowym spostrzeżeniu. Ta nadwyżka znaczenia zachodzi — zdaniem Husserla — we wszelkich wypowiedziach empirycznych i posiada charakter aprioryczny.

2. HUSSERLOWA ANALIZA STRUKTURY WYPOWIEDZI EMPIRYCZNYCH I JEJ WYNIKI

Autor *Badań logicznych* rozpoczyna odnośne analizy od rozważenia prostego przykładu. Widzę — powiada — leżący przede mną kawałek białego papieru i, pragnąc wyrazić tylko to, co wówczas naprawdę spostrzegam, mówię: oto biały papier.

Słowo „biały” — stwierdza — domniemuje na pewno coś ze zmysłowego momentu bieli samego papieru. Pokrywa się zatem, a przez to i naocznościowo „wypełnia” (*erfüllt*) odpo-

wiedni moment znaczeniowy tej wypowiedzi z aktem cząstkowego spostrzeżenia (*Partialwahrnehmung*), skierowanego właśnie na ów moment bieli ujmowanego naocznie przedmiotu⁴. Dzięki temu przejawiająca się naocznie białość zostaje rozpoznana i nazwana. Lecz — dodaje zaraz — intencja słowa „biały” tylko częściowo pokrywa się z momentem bieli danego tu oto naocznie przedmiotu, tj. papieru. Pozostaje w tej intencji słowa „biały” jeszcze pewna „nadwyżka” (*Überschuss*) znaczenia, mianowicie pewna forma powiązania, która sama już nie jest obecna w tym, co się zmysłowo przejawia⁵.

Aby wyrazić zrozumiałej dla słuchacza, o jaką tutaj idzie nadwyżkę znaczenia, można by powiedzieć również tak: widzę, że papier jest biały. Treść tak sformułowanej wypowiedzi sugeruje, że faktycznie spostrzegam zmysłowo to, że moment bieli przysługuje papierowi. Jednakże — podkreśla — wbrew sugestii tak sformułowanej wypowiedzi nic takiego nie jest mi naprawdę dane spostrzeżeniowo.

Przykłady tego rodzaju można by mnożyć w nieskończoność. Wszystkie one wskazują, że za każdym razem tylko pewnym elementom znaczeniowym wypowiedzi spostrzeżeniowej może coś odpowiadać w faktycznej zawartości zmysłowego spostrzeżenia⁶. Rozważając różnego rodzaju wypowiedzi empiryczne, podpadające pod tę samą ogólną postać „E jest P” (gdzie „E” występuje jako imię własne czegoś), wskazywał Husserl, iż w tego typu wypowiedziach tylko w miejscu liter „E” oraz „P” (funkcjonujących nazwowo) mogą stać znaczenia, które wypełniają się w odpowiednim ujęciu naocznym. Jednakże — podkreśla — zachodzi brak takiej odpowiedniości tj. zmysłowego wypełnienia dla występującej w treści tego typu wypowiedzi formy powiązania tamtych znaczeń nazwowych (tj. „E” oraz „P”) wyrażonej słówkiem „jest”.

W ten sposób, odróżniając w strukturze wypowiedzi spostrzeżeniowych człony wiązane od formy ich powiązania, zawsze ostatecznie dochodzimy do odróżnienia i przeciwstawienia sobie dwojakiego rodzaju elementów znaczeniowych tych wypowiedzi:

1) Tych elementów, które w oczywisty sposób znajdują swoje naoczne odpowiedniki w treści odpowiednich spostrzeżeń zmysłowych, oraz

⁴ Edmund Husserl, *Logische Untersuchungen*, IV Aufl., Tübingen 1968, Bd II/2, 130.

⁵ Por. tamże, 131.

⁶ Por. tamże, 135.

2) tych elementów, które nie posiadając żadnych naocznych odpowiedników w zakresie danych zmysłowego spostrzeżenia, określają jedynie formę powiązania tamtych elementów.

Tak sprawy się mają — powiada — pomimo tego, że owe wyrażenia określające formę powiązania w podobny sposób domagają się naocznościowego odpowiednika i wypełnienia jak tamte elementy nazwowe⁷.

Elementy znaczeniowe pierwszego rodzaju (tj. nazwowe) określał Husserl jako „materiały” (*Stoffe*) wypowiedzi, natomiast elementy znaczeniowe drugiego rodzaju (tj. formalne) określał jako formalno-kategorialne. Podkreślał też, że na tym właśnie dotarciu do ostatecznych „materiałów” wypowiedzi spostrzeżeniowej opiera się absolutne, kategorialne rozróżnienie materii i formy wypowiedzi⁸.

Wszystko to jednak stawia w nader niejasnym świetle sprawę poznawczego charakteru (resp. poznawczej wartości) całej treści wypowiedzi spostrzeżeniowych. Wszak każda taka wypowiedź zawiera nadwyżkę formalnego znaczenia, która nie posiada uchwytnego odpowiednika w zakresie danych zmysłowego spostrzeżenia. Czyżby więc treść wypowiedzi empirycznych zawierała zawsze pewne formalne dodatki znaczeniowo fikcyjne? Doniosłość tego pytania wiąże się z faktem, iż tego rodzaju formalne dodatki musi zawierać treść każdej wypowiedzi spostrzeżeniowej. Wszak bez tego byłoby w ogóle niemożliwe jej sformułowanie.

Zanim zapoznamy się bliżej z zaproponowaną przez Husserla odpowiedzią na to pytanie, poświęćmy najpierw nieco uwagi tradycyjnemu oraz fenomenologicznemu rozumieniu tych formalnych elementów znaczeniowych wypowiedzi, które we współczesnej logice określa się zazwyczaj mianem „funktorów”, względnie „wyrażeń funktorowych”.

3. TRADYCYJNA ORAZ FENOMENOLOGICZNA WYKŁADNIA SENSU WYRAZEŃ FUNKTOROWYCH

Wspólne dla tradycyjnych wykładni sensu funktorów jest przekonanie, iż odpowiadają one tzw. stałym logicznym funkcji zdaniowej. Tak ujmuje funktery semantyka i logika formalna. Zarazem jednak problem znaczenia funktorów jest dotychczas — z semantycznego i logicznego punktu widzenia — mało opracowany. Semantyka zajmuje się niemal wyłącznie znacze-

⁷ Por. tamże, 136.

⁸ Por. tamże, 136.

niem nazw, a więc znaczeniem tego, co odpowiada zmiennym funkcji zdaniowej.

We współczesnej logice — wskazywał jeszcze R. Ingarden — daje się wyróżnić dwojaki sposób interpretowania sensu funktorów. Według pierwszego z tych poglądów, funktory same dla siebie, tzn. w izolacji od wyrażen nazwowych, nic nie znaczą. Nabierają pewnego znaczenia dopiero wtedy, gdy współwystępują z innymi słowami, przede wszystkim z wyrażeniami nazwowymi. Znaczenie funktora płynąc ma zatem całkowicie z jego otoczenia nazwowego. Pogląd ten jednak w przekonaniu Ingardena nie daje się utrzymać. Gdyby tak było — stwierdza — to wówczas np. funktory „i” oraz „lub” posiadałyby identyczne znaczenie w zdaniach: „to jest pies i kot” — oraz — „to jest pies lub kot”, ponieważ w zdaniach tych otoczenie nazwowe jest identyczne dla obydwu funktorów.

Według drugiego poglądu — wskazywał Ingarden — funktory posiadają wprawdzie same dla siebie pewne znaczenie, lecz jest ono tak swoiste i proste, iż niepodobna trafnie go wyłuszczyć. Wszelkie usiłowania, aby tego dokonać, prowadzić mają zawsze ostatecznie do zasadniczego zniekształcenia sensu danego funktora⁹.

Zdaniem Ingardena poglądy te zostały przejęte przez empiryzm, który opowiada się zwłaszcza za pierwszym z nich. Empirycyści zdają sobie sprawę, że niepodobna wskazać w zakresie danych zmysłowego spostrzeżenia niczego takiego, co można by uznać za naocznościowy odpowiednik dla określonego funktora. Wyróżniając w treści wypowiedzi spostrzeżeniowej tzw. terminy spostrzeżeniowe oraz tzw. terminy logiczne (tj. funktory), traktują te ostatnie jako całkowicie pozbawione charakteru obserwacyjnego. Uważają, że służą one wyłącznie do wiązania terminów obserwacyjnych w zdania obserwacyjne. Cały sens funktorów ma się wyczerpywać w spełnieniu przezeń funkcji „wiązała”. Wypowiedź empiryczna zawdzięczać ma zatem całe swoje poznawcze znaczenie terminom spostrzeżeniowym, które do niej należą. Uważa się przy tym za oczywiste, iż to, co przedmiotowo odpowiada jakimkolwiek terminom spostrzeżeniowym, może być naocznie ujęte tylko w aktach zmysłowego spostrzeżenia¹⁰.

⁹ Por. Roman Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, W-wa 1972, 230 nn.

¹⁰ Por. Marian Przełęcki, *Postulat empiryczności terminów przyrodniczych*, w: *Fragmety filozoficzne — księga pamiątkowa ku czci Prof. T. Kotarbińskiego*, W-wa 1959, 219 n.

Naszkiecowany wyżej pogląd nie wypowiada nic istotnie nowego w stosunku do tradycji. Właściwie jest on tylko powtórzeniem tego, co mówił już Arystoteles, że sąd jest połączeniem dwóch pojęć. Jak wiadomo Arystoteles, rozważając budowę sądu kategoriycznego, rozróżnił dwa rodzaje występujących w nim słów: słowa „kategorematyczne” oraz „synkategorematyczne”. Różnica pomiędzy nimi miała polegać na tym, że pierwsze same coś znaczą, drugie zaś same nic nie znaczą a jedynie współznaczą z wiązаныmi przez siebie, samodzielnie znaczącymi słowami. Funktory, jako wyrażenia synkategorematyczne, uzyskiwałyby zatem pewne znaczenie dzięki wejściu w związek z odpowiednimi wyrażeniami nazwowymi, tj. dzięki otoczeniu nazwowemu. Ich znaczenie byłoby zatem pochodne od spełnianej przez nie funkcji wiązania.

Polemizując z takim stanowiskiem R. Ingarden zwracał uwagę, iż np. funkcja wyrażenia funktorowego jakim jest słówko „jest”, nie wyczerpuje się w samym tylko wiązaniu wyrażen nazwowych. Słótko to wytwarza — przede wszystkim — asymetrię znaczeniową pomiędzy wiązаныmi członami. Wyznacza ono, który człon ma spełniać funkcję podmiotu wypowiedzi, który zaś funkcję jej orzecznika. Orzeka ono mianowicie, że funkcję podmiotu może spełniać tylko takie wyrażenie nazwowe, które oznacza coś bytowo samodzielnego. Z kolei decyduje ono również o tym, że funkcję orzecznika wypowiedzi może spełniać tylko takie wyrażenie nazwowe, które oznacza coś bytowo niesamodzielnego. Dzięki temu wszelka wypowiedź zbudowana przy użyciu słótko funktorowego „jest” orzeka, iż coś bytowo niesamodzielnego przysługuje czemuś innemu, co jest bytowo samodzielne. Tak jest np. w wypowiedzi „trawa jest zielona”, w której bytowo niesamodzielny moment zieleni zostaje przypisany trawie, jako bytowo samodzielnej.

Wspomniana asymetria znaczeniowa, która wyznacza miejsce podmiotu i orzecznika wypowiedzi, zdaje się być niejako wymuszona przez samo dla siebie znaczenie słótko funktorowego „jest”¹¹. Analogiczną asymetrię znaczeniową pomiędzy wiązаныmi przez siebie członami (tj. wyrażeniami nazwowymi) wytwarzają również pozostałe wyrażenia funktorowe, gdyż na tym polega ich zasadnicza funkcja: funkcja konstytuowania struktury wypowiedzi. Dzięki funktorowi wypowiedź nie jest luźnym jedynie zlepkiem przypadkowych wyrażen nazwo-

¹¹ Por. Roman Ingarden op. cit., 83.

wych, lecz jest strukturą, w której określone wyrażenia nazwowe zajmują właściwe sobie miejsce: tylko takie a nie inne.

Wszystko to zdaje się wskazywać, że funktory nie tylko posiadają samodzielne znaczenie, lecz że to ich znaczenie jest podstawowe dla możliwości ukonstytuowania się w ogóle struktury wypowiedzi. Jeżeli jakkolwiek wypowiedź ma być zbudowana w sposób poprawny, użyte w niej wyrażenia nazwowe muszą zajmować tylko te miejsca w strukturze tej wypowiedzi, które są im z góry wyznaczone przez sens użytego w tej wypowiedzi funktora.

Nadal jednak pozostaje otwartym pytanie, czy funktory posiadają znaczenie poznawcze, tj. czy można dla nich wskazać naoczne odpowiedniki w jakichś aktach oglądu? Tylko bowiem faktyczne pokazanie czegoś takiego pozwoliłoby przyznać im charakter znaczeń poznawczych, tj. niefikcyjnych. Zagwarantowałyby to z kolei poznawczy charakter całej treści wypowiedzi spostrzeżeniowych. Zajmiemy się obecnie bliżej tą sprawą.

4. HUSSERLOWA INTERPRETACJA ZNACZENIA WYRAZEŃ FUNKTOROWYCH

Wiemy już, że Husserl wyrażenia te określał inaczej, określał je mianowicie jako formalno-kategorialne elementy znaczeniowe wypowiedzi. Swoje konkretne analizy, dotyczące charakteru znaczenia tych wyrażen, ograniczył tylko, niestety, do rozważenia znaczenia słówka funktorowego „jest”.

Okoliczność, że słówko formalne „jest” nie posiada żadnego naocznego odpowiednika w zakresie danych zmysłowego spostrzeżenia, wcale nie świadczy — zdaniem autora *Badań logicznych* — że nie posiada ono w ogóle takiego naocznego odpowiednika. Dla Husserla bowiem zmysłowa naoczność stanowi jedynie podstawowy rodzaj naoczności, nie zaś jedyny — jak uważał np. Kant. Jest ona dla niego naocznością podstawową w tym znaczeniu, że w niej są ostatecznie ugruntowane wszelkie inne odmiany ujęć naocznych.

Podstawowy akt (*Grundakt*) zmysłowego spostrzeżenia posiada zawsze — zdaniem Husserla — charakter aktu zbiorczego, którego jedność konstytuuje się dzięki bezpośredniemu stąpieniu się cząstkowych ujęć spostrzeżeniowych¹². To bezpośrednio stąpienie się cząstkowych spostrzeżeń sprawia, że ostatecznie w akcie spostrzegania ujmujemy przedmiot zmy-

¹² Por. Edmund Husserl, op. cit., 148.

słowy „w jednym rzucie” (*in einem Schlage*) jako pewną prostą całość zmysłową, przejawiającą trwałą tożsamość¹³. Intencja tak powstałego aktu spostrzegania kieruje się *explicite* na całość zmysłowego przedmiotu, nie zaś na jego poszczególne składniki, części, itp. W tym podstawowym akcie zmysłowego spostrzeżenia cały przedmiot dany jest przeto w sposób wyeksplikowany, natomiast jego poszczególne części resp. składniki współdane są jedynie *implicite*¹⁴.

Ta właśnie okoliczność, że w podstawowym akcie zmysłowego spostrzeżenia przedmiot dany jest *explicite* jako prosta całość zmysłowa, sprawia, że przedmiot ten stanowi odpowiednik wyrażenia nazwowego, które pełni funkcję podmiotu określonej wypowiedzi spostrzeniowej. Jest tak dlatego, że wyrażenie nazwowe pełniące funkcję podmiotu domniemuje (pusto) określony przedmiot jako pewną prostą, niezróżnicowaną w sobie wyrażnie całość.

Z powyższego stwierdzenia wynika najwyraźniej, że treść tego aktu zmysłowego spostrzeżenia, w którym przedmiot jest ujęty *explicite* jako prosta całość, nie może stanowić naoczności odpowiednika tych wyrażań nazwowych, które w wypowiedzi pełnią funkcję członu orzecznikowego. Treść takiego orzecznika, np. słówka „biały”, domniemuje пусто określony składnik resp. moment składowy przedmiotu, nie zaś cały podmiot. A zatem obok aktów zmysłowego spostrzegania przedmiotu jako prostej całości, muszą istnieć inne jeszcze akty zmysłowego spostrzegania, w których dokonuje się wyraźne ujęcie określonych składników tego przedmiotu.

Akt zmysłowego spostrzeżenia, w którym dokonuje się wyeksplikowane ujęcie określonego składnika (z całości przedmiotu), określa Husserl np. jako akt spostrzeżenia abstrahującego (*eine abstraktive Wahrnehmung*). Spełnia się on zawsze jako nadbudowany nad trwającym nadal (podstawowym) spostrzeganiem zmysłowej jakości. Posiada on również charakter aktu zmysłowego spostrzeżenia, gdyż to, co w nim jest *explicite* ujmowane, to określony zmysłowy składnik zmysłowego przedmiotu.

Powracając do rozważanego przez Husserla przykładu wypowiedzi spostrzeniowej: „papier jest biały” — możemy powiedzieć, że dwojakiego rodzaju wyrażeniom nazwowym tej wypowiedzi (tj. wyrażeniom „papier” oraz „biały”) odpowiada

¹³ Por. tamże, 149.

¹⁴ Por. tamże, 151.

naocznie to, co jest dane w dwojakiego rodzaju aktach zmysłowego spostrzeżenia.

Wypowiedź ta, jako znaczeniowa całość, konstituuje się poprzez wiązanie obydwu wyrażen nazwowych słówkiem formalnym „jest”. Bez tego powiązania owe wyrażenia nazwowe funkcjonowałyby osobno, jako same dla siebie. Dzięki zaś wiążącej je funkcji słówka formalnego nabierają one dla nas nowego odcienia znaczeniowego. Stają się bowiem członem podmiotowym oraz orzecznikowym określonego stanu rzeczy, który polega na przysługiwaniu czegoś czemuś.

W ten sposób staje obecnie przed nami pytanie: czy analogicznie do wiązania zachodzącego w wypowiedzi spostrzeżeniowej, nie zachodzi również wiązanie osobno spełnionego spostrzeżenia całości z osobno spełnionym spostrzeżeniem jej składnika? Czy w ten sposób nie konstituuje się nowego rodzaju akt oglądu, który posiadałby charakter syntetyczny?

Otóż — zdaniem Husserla — nad osobno spełnionymi aktami zmysłowego spostrzegania całości i jej składnika nadbudowuje się nowego rodzaju akt. Odnosi on do siebie i ustosunkowuje wzajemnie ogląd całości z oglądem składnika, który w niej tkwi. Ponieważ to wzajemne ustosunkowanie obydwu ujęć (tj. całości i części, składnika) dokonuje się w sposób naoczny, Husserl będzie mówił, iż dokonuje się ono w akcie spostrzeżenia odnoszącego (*beziehende Wahrnehmung*).

Dzięki wzajemnemu odniesieniu do siebie i powiązaniu osobno spełnionych zmysłowych spostrzeżeń całości oraz jej składnika może się ostatecznie ukonstytuować akt naocznego uprzytomnienia sobie relacji (stanu rzeczy) pomiędzy składnikiem a całością¹⁵.

Wszelkie tego typu relacje resp. stany rzeczy uważał Husserl za nowego rodzaju przedmioty: przedmioty wyższego porządku niż zmysłowy¹⁶. Te przedmioty wyższego porządku, których nie mogą osiągnąć akty zmysłowego spostrzegania, posiadają charakter przedmiotów ogólnych, kategoryalnych. Ponieważ zaś stanowią one formę powiązania określonych członów zmysłowych (które mogą się nieograniczenie zmieniać), mogą być też one słusznie nazwane przedmiotami formalno-kategoryalnymi.

Przedmioty te, jako ujmowane w sposób naoczny, stanowią naoczne odpowiedniki dla określonych, formalno-kategoryalnych elementów znaczeniowych wypowiedzi spostrzeżeniowych.

¹⁵ Por. tamże, 153.

¹⁶ Por. tamże, 156.

To, co w formalno-kategorialnych elementach znaczeniowych tych wypowiedzi (w ich wyrażeniach funktorowych) jest jedynie pusto domniemane, może być przeto naocznie uprzytomnione w odpowiednim akcie oglądu formy kategorialnej. Akt ten konstytuuje się syntetycznie na podłożu odpowiednich zmysłowych ujęć spostrzeżeniowych, poprzez ich wzajemne odniesienie i powiązanie. Uprzytomniona w ten sposób naocznie forma powiązania członków zmysłowych (tj. zmysłowej całości i jej składnika) stanowi oczywistą nadwyżkę względem tego, co może być w ogóle naocznie dane w aktach samego tylko zmysłowego spostrzegania. Dlatego — podkreśla Husserl — byłoby zasadniczym nieporozumieniem „wkładanie” kategorialnych form powiązania np. w zmysłowe całości, a następnie usiłowanie, aby je tam odnaleźć poprzez analizę¹⁷.

5. REFLEKSJE KOŃCOWE

Husserlowska teoria naoczności formalno-kategorialnej, zarysowana zwięźle w poprzednim punkcie, rzuca określone światło na problem sytuacji epistemologicznej wypowiedzi empirycznych. Okazuje się, że sytuacja ta nie jest tak prosta, jak to tradycyjnie przyjmowano.

Z Husserlowych analiz wyraźnie wynika, że cała treść znaczeniowa wypowiedzi spostrzeżeniowej posiada swój naocznościowy odpowiednik w tym, co zostaje naocznie uprzytomnione w określonym oglądzie kategorialnej formy powiązania członków zmysłowych. Wypowiedź spostrzeżeniowa orzeka właśnie zachodzenie takiej określonej formy powiązania pomiędzy zmysłowymi członami. Człony te — wzięte osobno — ujmowane są bezpośrednio w odpowiednich aktach zmysłowego spostrzeżenia. Lecz wówczas, będąc ujmowane osobno (jako same dla siebie), nie są ujęte na sposób członów relacji. Forma powiązania członów zmysłowych, oraz same te człony, nie mogą być naocznie ujęte w jakimkolwiek akcie zmysłowego spostrzeżenia. Przekracza to bowiem — podkreślał Husserl — całkowicie sprawność właściwą aktom zmysłowej naoczności. Dlatego wypowiedź spostrzeżeniowa nie jest nigdy językowym odpowiednikiem tego, co dane jest naocznie w samym tylko zmysłowym spostrzeganiu.

Stwierdzenie to przeciwstawia się tradycyjnemu pojmowaniu sytuacji epistemologicznej wypowiedzi spostrzeżeniowych. Wszak tradycyjnie uważano, że wszelkie wypowiedzi empirycz-

¹⁷ Por. tamże, 155.

ne całe swoje poznawcze znaczenie zawdzięczają wyłącznie użytym w nich terminom obserwacyjnym, które odpowiadają temu, co dane w zmysłowym spostrzeżeniu.

Rozważania Husserla zdają się przeto dostarczać odpowiedzi na pytanie postawione na początku niniejszego artykułu: jak są możliwe sądy, względnie wyrażające je wypowiedzi, empiryczne?

Rozważania te wskazują bowiem najwyraźniej, iż warunkiem możliwości wypowiedzi spostrzeżeniowej jest uprzednie uprzytomnienie sobie w sposób naoczny zachodzącej w zmysłowości formy powiązania. Wypowiedź spostrzeżeniowa formuluje językowo wynik takiego naocznego uprzytomnienia. Ta ujęta naocznie forma powiązania uważana jest przez Husserla za przedmiot wyższego rzędu niż przedmioty zmysłowe. Jest to — jak już wiemy — przedmiot ogólny czyli kategorialny¹⁸.

Mając to wszystko na uwadze, możemy ten warunek możliwości wypowiedzi empirycznych ująć następująco: wypowiedź empiryczna może się w ogóle ukonstytuować dzięki uprzedniemu naocznemu ujęciu określonego ogólnego przedmiotu. Stwierdzenie to w sposób wręcz paradoksalny określa sytuację epistemologiczną wypowiedzi empirycznych.

Podobne do Husserlowskiego pojmowanie przedmiotów ogólnych (uniwersaliów) wystąpiło później u przedstawicieli brytyjskiej filozofii analitycznej, zwłaszcza u G.E. Moore'a. Pisał on np.: „Powiedziałem też, że niezmiernie wielka liczba naszych słów najbardziej potocznych, to nazwy „uniwersaliów” tego typu, „uniwersaliów”, które polegają na tym, że „coś pozostaje w pewnym stosunku do tej lub innej rzeczy „spośród takich rzeczy, które nie są „uniwersaliami””¹⁹.

Husserl nie ograniczył się do ogólnikowych stwierdzeń tego rodzaju, lecz starał się bliżej pokazać, w jaki sposób, na gruncie odpowiednich ujęć zmysłowych, uprzytamniamy sobie naocznie takie uniwersalia.

Pokazując, w jaki sposób może być przez nas źródłowo unaocznione to, o czym pusto orzeka treść wypowiedzi empirycznej, pragnął Husserl zagwarantować poznawczy charakter całej treści tej wypowiedzi. Opracowując tę koncepcję ogólnej czyli kategorialnej naoczności, ukazywał on zarazem poznawcze źródło rozmaitych ogólnych twierdzeń logiki i filozofii. Słusznie zatem zauważył E. Tugendhat, iż Husserl wypracowa-

¹⁸ Por. tamże, 156.

¹⁹ G. E. Moore, *Z głównych zagadnień filozofii*, (tł. Cz. Znamierowski), W-wa 1967, 562.

wując koncepcję naoczności kategorialnej chciał uzyskać jakby bazę dla zrozumienia prawdy i oczywistości występujących w logice i filozofii apriorycznych, analitycznych twierdzeń²⁰.

Nakreślone tutaj analizy Husserla rzucają na koniec określone światło na sprawę znaczenia wyrażeń funktorowych. Wszak Husserl starał się wykazać, iż to, co pusto domniemują określone funktry, może być źródłowo naocznie uprzytomnione w odpowiednim oglądzie kategorialnej formy powiązania. Gwarantuje to funktorom rzeczywisty charakter poznawczy. Pozwala również zrozumieć, dlaczego znaczenie funktorów jest tak podstawowe dla możliwości ukonstytuowania się w ogóle jakiegokolwiek wypowiedzi empirycznej.

Taka interpretacja znaczenia wyrażeń funktorowych zdaje się wnosić zasadnicze novum nie tylko w stosunku do tradycji, lecz również w stosunku do nowszego myślenia w logice: myślenia przesiąkniętego empiryzmem i tzw. formalizmem. Ernst Tugendhat, komentując tę sprawę u Husserla, tak o tym pisał: „We współczesnej logice mówi się zazwyczaj, że prawdziwość analityczna zasadza się wyłącznie na samym tylko znaczeniu stałych logicznych, które wyznaczają ogólny, logiczny kształt wszelkich wypowiedzi. Husserl również tak uważał. Tylko że on rozróżniał pomiędzy pusto zrozumiałym a naocznie wypełnionym znaczeniem (owych) stałych logicznych”²¹.

Wprawdzie ten problem naocznej odpowiedniości wyrażeń funktorowych (stałych logicznych) rozważał Husserl szczegółowo jedynie w odniesieniu do słówka funktorowego „jest”, wydaje się jednak, że wyniki tych jego analiz mają zastosowanie również względem pozostałych słówek funktorowych. Tak w każdym razie on sam uważał.

EMPIRISCHE AUSSAGEN UND UNIVERSALIEN IN DEN „LOGISCHEN UNTERSUCHUNGEN“ E. HUSSERLS

Zusammenfassung

Die traditionelle Epistemologie betrachtete die sinnliche Wahrnehmung als die einzig mögliche Art der Anschauung. E. Husserl äußerte schon in seinen „Logischen Untersuchungen“ seine Überzeugung, dass dies ein empirisches Vorurteil ist, welches den Erkennungswert des ganzen Inhaltes der empirischen Aussagen in Frage stellt. Denn in

²⁰ Por. Ernst Tugendhat, *Der Wahrheitsbegriff bei Husserl und Heidegger*, II Aufl., Berlin 1970, 108.

²¹ Por. tamże, 132.

diesen Aussagen erscheinen immer formal-kategoriale Bedeutungselemente, die heute sogenannten „Funktoren“, denen im Bereich der gegebenen sinnlichen Anschauungen nichts entsprechen kann.

Um den Erkennungswert des ganzen Inhaltes der empirischen Aussagen zu garantieren, bearbeitete Husserl die Konzeption einer spezifischen Anschaulichkeit, der sogenannten „synthetisch fundierten“. In den Akten solcher Anschauungen — sagte er — haben bestimmte formal-kategoriale Ausdrücke ihre anschaulichen Korrelate. Solche Ausdrücke enthält jede empirische Aussage. Dies garantiert den Erkennungswert den formal-kategorialen Ausdrücken und dadurch dem ganzen Bedeutungsinhalt der empirischen Aussagen.